

TO, CO FAJNE, BYWA PROSTACKIE

KULTURA\\\ Czy postęp zawsze jest dobry? Do czego może doprowadzić liberalizacja życia? Jak się buntować, gdy nie ma już przeciwko czemu? Odpowiedzi na te pytania poznamy w sobotę podczas premiery „Tanga” Sławomira Mrożka w Teatrze Jaracza.

Ironia, parodia, zabawa konwencją — dla tych, którzy lubią te pojęcia, Mrożkowskie „Tango” to pozycja obowiązkowa. Stomil i Eleonora, postępowi artyści, wychowują syna Artura w świecie bez żadnych wartości. Ich syn jest bardziej poważny i dojrzały od nich. Wolno wszystko, ale... nie ma się przeciwko czemu buntować, więc próbuje sam wprowadzić porządek w życie swoje i swoich bliskich. Mrożek odwraca społeczne role, bawiąc się konwencją. Choć „Tango”, powstając, w dużej mierze parodiowało obyczaje doby socjalizmu, to utwór wciąż aktualny.

— Moim założeniem jest, żeby to nasze „Tango” wynikało z rzeczywistości, która nas otacza — mówi Bartosz Zaczekiewicz, reżyser spektaklu. — Okazuje się, że tekst napisany pół wieku temu może, o dziwo, dobrze scharakteryzować różnicę wartości współczesnego świata. To sztuka o tym, że człowiek próbuje świat wyprostować i czasem prostuje go za bardzo. Z jednej strony może prowadzić to do totali-



Scena ze spektaklu „Tango” Sławomira Mrożka. Od lewej: Maciej Mydlak, Cezary Ilczyna, Joanna Fertacz i Ewa Patuska

taryzmu, z drugiej do liberalizmu i sytuacji, w której nie można odpowiedzieć na pytanie, czym jest życie i czym my jesteśmy.

Uwagę przykuwa scenografia, zwłaszcza stanowiący esencję kiczu ubiór głowy ro-

dziny Stomila, granego przez Macieja Mydlaka: rozchlestanty sweter obszyty futerkiem, spod którego przebija się bujne owłosienie klatki piersiowej aktora, różnokolorowe skarpetki połączone z klapkami to pewne przery-

sowanie stereotypowego wizerunku Ferdka Kiepskiego z polskiej rodziny. Jest też Edek, karykaturalny wybryk postępu, lokaj, służący, któremu służą domownicy. Popisowo gra go Marcin Kiszluk. — Edek to swój chłop, czyli

taki, u którego posłuch musi być — mówi aktor. — Tworzą go inni ludzie, tworzy go społeczeństwo. To, co jest fajne, nowoczesne, często okazuje się tak naprawdę prostackie.

Czy sztuka sprzed 50 lat jest nadal aktualna? Jak Mroż-

DO
TO SZTUKA O TYM,
ŻE CZŁOWIEK
PRÓBUJE ŚWIAT
WYPROSTOWAĆ
I CZASEM
PROSTUJE GO ZA
BARDZO. MOŻE
PROWADZIĆ TO DO
TOTALITARYZMU
ALBO
LIBERALIZMU.

kowski upadek świata wartości odnosi się do XXI-wiecznej rzeczywistości? O tym będzie się można przekonać już w sobotę 21 listopada o godz. 19.15 na Scenie Kameralnej Teatru Jaracza.

Łukasz Wieliczko